CZĘŚĆ I. — № 70. ROK 25 — (1854.)

TYGODNIK PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{10}{22}$ Września.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{9}{21}$ Września.

Rozkaz dzienny Cesarski *w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 2 Września 1854 roku.*

Następni Urzędnicy rozmaitych Władz Gubernii Mohylewskiej, zostają podniesieni do rang: za odznaczenie się w służbie, Radzcy Honorowego, Sekretarze Kollegijalni: Starszy Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Naczelniku gubernii *Kazanowicz*, Młodszy Pomocnik Zarządzającego Kancellaryą Naczelnika gubernii *Gortyński*, i Tłómacz Szlacheckiego Deputatskiego Zgromadzenia *Turczynowicz;* Sekretarza Kollegijalnego, Sekretarze Gubernijalni: Młodszy Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Naczelniku gubernii *Afanasjew* i Urzędnik Kancellaryi Szlacheckiego Deputatskiego Zgromadzenia *von Benkendorf*, Tłómacz Izby Sądu Cywilnego *Doria-Dernałowicz;* za wysługę lat: Radzcy Kollegijalnego, Orszański Sędzia powiatowy Radzca Dworu *Kołowrat-Czerwiński;* Radzcy Dworu, Homelski Pocztmistrz, Assesor Kollegijalny *Żaryn;* Assesora Kollegijalnego, Radzcy Honorowi: Mścisławski Sędzia powiatowy *Stachowski*, i Assesor od Szlachty Kopyskiego Sądu powiatowego *Drobysz-Drobyszewski*, Dozorca Akcyzy Orszańskiego powiatu *Zawadzki*, Lustrator *Downarowicz;* Radzcy Honorowego, Sekretarze Kollegijalni: Rządu Gubernijalnego: Naczelnik Stołu Gazet i Dozorca Drukarni *Broniuszec-Recki*, Naczelnik Stołu *Paderewski;* Sekretarz Urzędu powszechnej Opieki *Matijasewicz*, Buchalter Kommisyi Żywności *Puciata*, Archiwista Szlacheckiego Deputatskiego Zgromadzenia *Chmielewski;* Assesorowie: Niezmienny Homelskiego Sądu Ziemskiego *Okulicz*, i dla zapobieżenia przemycaniu trunków w mieście Rohaczewie *Domoracki;* Dozorcy: Częściowy Mohylewskiej Policyi miejskiej *Wiszniewski* i Okręgowi w powiatach, Homelskim *Wirpsza*, i Czausowskim *Chłusowicz;* Sekretarz Izby Sądu Cywilnego *Kostiuszko-Wałużynicz* i Sekretarz Sieńskiej Szlach. Opieki *Drozdowski;* Izby Skarbowej: Urzędnik do szczególnych poruczeń *Karpowicz*, Buchalterowie *Spiątek-Sobolewski*, *Daragan* i Kontroler *Chodonowicz;* Dozorcy Akcyzy w powiatach: Mohylewskim *Parczewski*, Orszańskim *Wojciechowski*, *Stelmachowicz* i Homelskim *Gąsierowski*, Buchalterowie Kass powiatowych: Kopyskiej *Kuncewicz* i Bychowskiej *Ejgenfelt;* były Kontroler Izby *Wałużynicz;* Inżenjer Cywilny Izby Dóbr Państwa *Andrejewski*, pełniący obowiązek Dozorcy Szkłowskiego głównego magazynu *Dobrogost-Hajno*, Orszański Naczelnik Okręgowy *Brujewicz* i Pomocnik jego *Szczytnikow;* Sekretarza Kollegijalnego, Sekretarze Gubernijalni: Naczelnik Stołu Kancellaryi Witebskiego, Mohylewskiego i Smoleńskiego Jenerał-Gubornatora *Weryha*, Starszy Sekretarz Rządu Gubernijalnego *Kossowski*, Homelski Sprawnik Ziemski *Wierzbicki*, Sekretarz Kancellaryi Mohylewskiego Marszałka powiatowego *Podobied*, były Sekretarz Orszańskiego Sądu Ziemskiego, obecnie Pomocnik Sekretarza Kancelleryi Marszałka Gubernijalnego *Korzun;* Dozorcy Okręgowi w powiatach: Kopyskim *Hrynkiewicz-Moczulski* i Homelskim *Szerepa-Łapicki*, Urzędnik Kancellaryi Naczelnika Gubernii *Malantowicz;* Assesor od Szlachty Mohylewskiego Sądu powiatowego *Wilamowski*, i Pomocnik Naczelnika Stołu Izby Sądu Cywilnego *Wiskowski;* Protokolista Izby Skarbowej *Niedźwiecki* i Pomocnik Kontrolera *Kublicki-Piotuch;* Inżenjer Cywilny Izby Dóbr Państwa *Markow* i peln. obow. Mierniczego *Łukaszewicz;* Naczelnik Stołu Prawosławnego Konsystorza *Olszewski*. (*Dok. nast.*)

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 25 Sierpnia, Najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzi-

mierza 2 klassy, Dowodzca 2 brygady 8 dywizyi pieszej Jenerał-major *Popow 1* i Św. Stanisława 1 klassy, Pełniący obowiązki Jenerał-Intendenta wojsk 3, 4 i 5-go korpusów piechoty Jenerał-major *Sattler 2;* Jenerał-majorowie: zostający w rozporządzeniu Dowodzącego 3, 4 i 5-m korpusami piechoty *Wiesielicki* i Dowodzca Kremienczugskiego pułku strzelców baron *Mengden.*

— Zasiadający w Radzie Departamentu Osad Wojskowych, Rzeczywisty Radzca Stanu *Oldenborger*, Najłaskawiej mianowany Członkiem tejże Rady.

— N. Cesarz Jmć, w dniu 26 Sierpnia raczył rozkazać: w 1 kwartale Narwskiej części miasta Petersburga, między Fontanką i Obwodnym kanałem, Izmajłowską i Carskosielską perspektywami, zakazać wszelkie nowe drewniane budowy, oraz naprawianie dawnych, pozwolić zaś jedynie wznosić budowy murowane.

Ukazy Rządzącego Senatu.

(z 1 Departamentu.)

1.) *24 Sierpnia.* O porządku przedstawiania do Rządzącego Senatu spraw w przedmiocie wydawania rekrutskich kwitów za zbiegłych poddanych, wziętych do wojska za włóczęgę.

2.) *25 tegoż m.* O porządku przywożenia zagranicznych trunków z gubernij nad-Baltyckich do Wielkorossyjskich.

—

Wykreślony zostaje ze spisów zmarły zostający przy 5 korpusie piechoty Jenerał-major *Siemionow 1.*

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 5 Września pozostawało chorych 61 — w ciągu doby zachorow. 3 — wyzdr. 13 — umarło 3 — po 6 Września pozostało chorych 48.

W ciągu doby zachor. 4 — wyzdr. 2 — umarł 0 — po 7 Września pozostało chorych 50.

W ciągu doby zachor. 2 — wyzdr. 2 — umarł 1 — po 8 Września pozostało chorych 49.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 2 (14) Września.

Rozkazy do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Peterhofie dnia 22 Lipca 1854 roku.

Przyjęty do służby, z dymissyonowanych, 14 klassy Borodicz, na Urzędnika Kancellaryi Kommissyi Przygotowawczej do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego.

Z dnia 12 (24) Sierpnia 1854 roku.

Przez postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, mianowany: Właściciel dóbr Antoni Borewicz, Sędzią pokoju Okręgu Sejneńskiego.

W Komitecie Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, mianowani: Naczelnik Wydziału w Zarządzie Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora, Assesor Kollegijalny Gracyan Chrzanowski, zostającym przy Komitecie drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, z prawami Członka i Sekretarza Dyrekcyi drogi żelaznej; Radzca Honorowy Karol Wolański, pełn. obow. Sekretarza Komitetu tejże drogi.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowani: Doktor Medycyny i Akuszer Lipiński, pełn. obow. Akuszera przy Urzędzie Lekarskim gubernii Radomskiej; Magister Medycyny Müller, pełn. obow. Lekarza miasta Zgierza, i Budowniczy 2 klassy Ludwik Jabłoński, pełn. obow. Budowniczego powiatu Siedleckiego.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, mianowani: Assesor Nadleśny w Rządzie Gubern. Radomskim, Radzca Honor. Józef Ryłło, pełn. obow. Kommisarza Leśnego przy Kommisyi Rząd. Przychodów i Skarbu; Sekretarz leśny w Rządzie Gubern. Radomskim Roman Kinastowski, pełn. obow. Nadleśniczego leśnictwa Łagów; Starszy Adjunkt leśny w Wydz. dóbr i lasów w Kommisyi Rząd. Przychodów i Skarbu Artur Znatowicz, pełn. obow. Sekretarza leśnego w Rządzie Gubern. Radomskim; Podleśny w leśnictwie Kampinos, Julian Chrzanowski, pełn. obow. Adjunkta Młodszego w Wydz. dóbr i lasów Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu; Praktykant Bolesław Więckowski, pełn. obow. Podleśnego biurowego w leśnictwie Kielce; Podleśny biurowy w leśnictwie Suwałki Rajmund Sierpiński, pełn. obow. Podleśnego Strażowego w leśnictwie Augustów; Praktykant Karol Zambrzycki, pełn. obow. Podleśnego biurowego w leśnictwie Suwałki; Praktykant Wilhelm Szenk, pełn. obow. Podleśnego biurowego w leśnictwie Małogoszcz; Rewizor młodszy służby konsumcyjnej w Warszawie Sekretarz Kollegijalny Adam Czarnowski, pełn. obow. Rewizora okopów Warszawskich; Expedytor rogatek Warszawskich Jan Bojankowski, pełn. obow. Rewizora Młodszego służby konsumcyjnej; i spadły z etatu były Kontroler w mieście Kalwaryi, Sekretarz Prowincyonalny Maciej Gąsiorowski, pełn. obow. Expedytora rogatek Warszawskich.

W Okręgu Naukowym Warszawskim, mianowani: Naczelnik Stołu w Zarządzie okręgu Naukowego Warszawskiego, Radzca Dworu Stanisław Kosiński, Młodszym Cenzorem Warszawskiego Komitetu Cenzury, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach i z płacą etatową od dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1854 roku; Starszy Pomocnik Naczel. Stołu w Zarządzie okręgu Naukowego Warszawskiego, Sekretarz Gubern. Marcin Sieczkowski, Naczelnikiem Stołu; Dziennikarz Jakób Okniński, Starszym Pomocnikiem Naczelnika Stołu; Młodszy Pomocnik Naczel. Stołu Piotr Markiewicz, Dziennikarzem w tymże Zarządzie; Kandydat S.-Petersburskiego Uniwersytetu Antoni Zieliński, Nauczycielem Młodszym w Szkole powiatowej o 5-ciu klassach w Pułtusku; Kandydaci Uniwersytetu w Moskwie: Pius Witkowski, Nauczycielem Młodszym w Szkole powiatowej o 5-ciu klassach w Siedlcach i Ludwik Bogucki, Nauczycielem w Szkole powiatowej Realnej przy Gimnazyum Gubernijalnem w Płocku; wykwalifikowany Kan-

dydat na Nauczyciela Roman Żuliński, Nauczycielem w Instytucie Nauczycieli Elementarnych w Radzyminie; Nauczyciel w Szkole powiat. w Sieradzu, Radzca Honor. Andrzej Sikorski, Guwernerem Młodszym w Instytucie Szlach. w Warszawie; Guwerner Młodszy w Instytucie Szlach. w Warszawie, Sekretarz Gubern. Karol Hincz, Nauczycielem w Szkole powiat. w Sieradzu; Nauczyciel nadetatowy w Gimnazyum Realném w Warszawie Xawery Pasiutewicz, Starszym Nauczycielem w Gimnazyum Gubernijalném w Suwałkach.

Przeniesieni, na własne żądanie: Nauczyciel rysunków i kaligrafii w Szkole powiatowej o 5-ciu klassach w Pinczowie Stanisław Dylewski, na Nauczyciela tychże przedmiotów do takiejże Szkoły w Łęczycy i Starszy Nauczyciel Gimnazyum Gubern. w Suwałkach, Radzca Dworu Ludwik Łopuski, na Nauczyciela nadetatowego do Gimnazyum Realnego w Warszawie.

W Dyrekcyi Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, mianowani: Dziennikarz-Archiwista Komitetu drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, Sekretarz Kolleg. Wacław Matuszewicz, pełn. obow. Sekretarza Dyrekcyi drogi żelaznej i Maszynista Władysław Młodowski, pełn. obow. Starszego Maszynisty tejże drogi.

w Peterhofie dnia 31 Lipca 1854 roku.

Posunięty za wysługę lat, z Radzcy Honorowego na Assessora Kollegijalnego: Starszy Pomocnik Naczelnika Wydziału w Zarządzie Głównym Spisu i Zaciągu Wojskowego Sobański, ze starszeństwem od 25 Marca 1851 roku.

Dnia 1 Sierpnia 1854 roku.

Mianowany: Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Namiestniku, Radzca Dworu, Kamer-junker Roztworowski, Referentem Ogólnego Zebrania Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.

Pusunięty za wysługę lat, z Sekretarza Kollegijalnego na Radzcę Honorowego: Urzędnik do pisma w Kommisyi Przygotowawczej do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego Siedlecki, ze starszeństwem od 13 Czerwca 1854 roku.

Dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1854 roku.

Przez postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, mianowani: pełniący z tymczasowej delegacyi obowiązki Sędziego Trybunału Cywilnego gubernii Warszawskiej w Warszawie, Radzca Dworu Mateusz Wójtowicz, pełniącym obowiązki Sędziego tegoż Trybunału; pełniący z tymczasowej delegacyi obowiązki Pisarza Trybunału Cywilnego gubernii Warszawskiej w Warszawie Józef-Leopold Wojciechowski, pełniącym obowiązki Pisarza tegoż Trybunału; pełniący z tymczasowej delagacyi obowiązki Podprokuratora przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa, Radzca Honorowy Leopold Sawiński, pełn. obow. tegoż Urzędu; pełniący z tymczasowej delegacyi obowiązki Podprokuratora przy Sądzie Kryminalnym gubernii Warszawskiej Assesor Kollegijalny Józef Grodecki, pełn. obow. tegoż Urzędu; pełniący z tymczasowej delegacyi obowiązki Assesora Sądu Kryminalnego gubernii Warszawskiej Korneli Wołowski, pełn. obow. tegoż urzędu; Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego, Sekretarz Kollegijalny Jakób Piasecki, pełn. obow. Podsędka Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowani: Doktor Medycyny Radzca Dworu Jan Kulesza i Lekarz Szpitala Ewangelickiego Doktor Medycyny, Assesor Kollegijalny Tytus Chałubiński, pełniącymi obowiązki Członków Honorowych przy Urzędzie Lekarskim gubernii Warszawskiej; pełn. obow. Assesora Farmacyi przy Urzędzie Lekarskim miasta Warszawy, Magister Farmacyi Teofil Lesiński, pełniącym obow. Professora Szkoły Farmaceutycznej, z poruczeniem mu obowiązków Examinatora przy Radzie Lekarskiej Królestwa; Pomocnik Archiwum Dyrekcyi Ubezpieczeń Franciszek Manugiewicz, pełn. obow. Rachmistrza 3 klassy w tejże Dyrekcyi; Urzędnik Kancellaryi Wydziału Administracyi Ogólnej w Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych Waleryan Nowicki, pełn. obow. Adjunkta Sekcyi w tymże Wydziale; były Inspektor Policyi miasta Częstochowy Wojciech Waśkiewicz, pełn. obow. Pomocnika Prezydenta tegoż miasta przy stacyi drogi żelaznej.

—

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: 1) że Franciszek Przyborowski, mieszkaniec wsi Bieli w powiecie Włocławskim, który zbiegłszy w roku 1844 za granicę miał udział w zamysłach występnych politycznych, a chociaż w roku 1851 pojmany w Xięztwie Poznańskiem i jako tutejszy poddany wysłany do Kalisza, ale przy odsyłaniu tamże zdołał się ukryć; 2) że Wincenty Żurawski, rodem z gubernii Płockiej, który wydaliwszy się potajemnie w r. 1848 do Włoch, miał udział w byłym tam rokoszu; w skutek tego uznani są za wygnańców i ulegają karze konfiskaty majątków, bądź już zasekwestrowanych, bądź następnie jeszcze wykryć się mogących, a to wedle prawideł postanowieniem z dnia 2 (14) Kwietnia 1835 roku wskazanych.

— Kommisya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych. — W następstwie ogłoszonej w roku bież. Instrukcyi o przyjmowaniu małoletnich synów szlachty Królestwa Polskiego do Korpusów Kadetskich, Kommisya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, w wykonaniu rozkazu JW. Sprawującego obowiązki Namiestnika Królestwa, podaje do powszechnej wiadomości, że do podania próśb o przyjęcie rzeczonych małoletnich do Korpusów Kadetskich, oznacza się termin od 1 (13) Października do 1 (13) Lutego i że tém samém na podane przez szlachtę kraju tutejszego prośby, po upływie powyższego terminu, odmówne udzielane będą rezolucye. — Zarządzający Wydziałem, Rzeczywisty Radzca Stanu, *Biernacki;* — Naczelnik Sekcyi, Radzca Dworu, *Brzozowski.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

TURCYA.

Listy z Konstantynopola, z dnia 28 Sierpnia zapewniają, że Ismail-pasza został mianowany Dowodzącym armiją Anatolijską z tytułem Generalissimusa.

— Said-pasza wybiera się w drogę na powrot do Egyptu.

— *Presse* daje następne wiadomości z Konstantynopola, 28 Sierpnia: «Galib-pasza, syn Reszida-paszy, świeżo ożeniony z córką Sułtana, mianowany został Dyrektorem szkoły wojennej w Konstantynopolu. — Znaczny park artylleryi oblężnej przybył tu w tych dniach z Anglii i Francyi, i już w części odprawiony do Warny a w części do Azyi. — Odebrano wiadomości że powstanie wybuchnęło w prowincyi Karyi. Władze paszalików Menteszi i Aidin zostały wygnane lub zamordowane; lękają się tu iżby bunt ten dalej się nie rozszerzył.

— *Freudenblatt* (Wiedeński) daje następne nowiny z Warny, 31 Sierpnia: «Silna dywizya flotty sprzymierzonej krążyła już przed Odessą i Sewastopolem, hermetycznie blokując te porty. Gwałtowny północno-wschodni wiatr dotąd przeszkadzał wysłania wojsk lądowych. Do Warny 31 Sierpnia przybyli na statku parowym Xiążęta Napoleon i Cambridge. Podług tego, co mówili oficerowie tego statku, marszałek de Saint-Arnaud miał wyjechać z Konstantynopola 2 Września, 3 tegoż miesiąca miała wyjść dywizya morska z Burgas, a 4-go i główna siła flotty z Warny, dla połączenia się z eskadrą blokującą. Korrespondent gazety *Freudenblatt* dodaje, że wyprawa ma na celu, cobykolwiek kosztowało, zdobyć wejście do portu Sewastopolskiego. Oficerowie lądowi i morscy głośno mówią, że uważają siebie jako ludzi przeznaczonych na śmierć.

— Piszą z Warny, 1 Września do *Lloyd*, że już 25 okrętów flotty sprzymierzonej ze 30 szalupami kanonjerskiemi i statkami transportowemi wyszły na morze.

— W korrespondencyi ze Wschodu do gazety *Constitutionnel* czytamy: «Groźne powstanie wybuchło w Scutari (w Albanii) z powodu drożyzny zboża. Pasza był zmuszony schronić się do fortecy, porzuciwszy swój seraj, miasto i bazar bez wszelkiej straży, na pastwę pospólstwa. Lud, poduszczany przez źle myślących ludzi, rzucił się na magazyny osób wskazanych mu jako przekupniów i zrabował je. Przez dwa dni miasto było w ręku burzycieli; wielkie bezprawia zostały popełnione, obawiano się gorszych jeszcze, kiedy szczęściem Konsul francuzki w Scutari, z największém narażeniem rzucił się w zbuntowane tłumy i zdołał skłonić je do wejścia w karby uległości prawu. Tym sposobem dostojny ten urzędnik uratował miasto, oraz zapobiegł przelewowi krwi, do którego przyjśćby musiało za nadciągnieniem siły zbrojnej. *(P. P.)*

— Z bardzo długiego listu do *Times*, od Stambulskiego korrespondenta tej gazety, bierzemy kilka szczegołów: Twierdzą że liczba wojsk wyprawionych dotąd na Wschód z Francyi i Algeryi wynosi 73,000. Z tych 7,000 umarło a 5,000 jest w tej chwili niezdatnych do służby. — Powszechném zdaniem potrzeba pięć dni czasu na dojście wyprawy z Balczyk do Sewastopolu, po wyruszeniu jej, jak ułożono, 4 Września. Ale sama ogromna liczba 400 okrętów i statków, w obecnej zwłaszcza porze roku, będzie przyczyną znacznego opoźnienia. Wiatr, panujący zwykle o tej porze, nie pozwoli, iżby wyprawa wprost z Warny płynęła do zamierzonego punktu; nadto, trzeba taką obrać drogę, iżby za każdém powstaniem burzy, okręty mogły natychmiast zarzucić kotwicę i nieporozbijały się jedne o drugie. Mówią przeto, że wyprawa trzymać się będzie brzegu, aż do wyspy Wężów, zkąd już można rachować na pomyślne wiatry. — Tenże korrespondent, mówiąc dalej o kwestyi pozostawienia cieśnin i morza Czarnego otwartémi dla sił morskich wszystkich krajów, wyraża się następnie: «Dać pierwszemu lepszemu narodowi prawo przysłania półtuzina okrętów linijowych, wolnego przechodzenia między Stambułem i Scutari albo stawania na kotwicy w Bujukdere, przed oknami Posłów, byłoby to szczególném zawarowaniem bezpieczeństwa Państwa Ottomańskiego. Nienaruszalność (sanctity) wód tych, od morza Czarnego aż do Dardanellów, była zawsze dla Turcyi zapewniona, a w 1841 to prawo uroczyście zostało zaręczone traktatem, który lord Palmerston przyjął, jeżeli nie sam wywołał.»

— Z korrespondencyi do gazety Belgijskiej z Konstantynopola, 28 Sierpnia, dowiadujemy się, że Kurszid-pasza (Guyon) odwołany został do Stambułu w skutek niesnasków, wynikłych między kilku europejskiemi oficerami armii Anatolijskiej.

— *Lloyd* mówi o toczących się układach we względzie obrócenia Synopy na port wspólny, przeznaczony do czuwania nad bezpieczeństwem Porty Ottomańskiej od morza Czarnego.

— Listy z Bucharestu do gazety *Daily-News* donoszą o fakcie, który niemałe w tém mieście sprawił wrażenie, mianowicie, że kiedy, podczas wjazdu Omera-paszy, wszyscy Konsulowie, w paradnych mundurach wyjeżdżali na spotkanie Generalissimusa, Konsul Austryacki nie był w ich liczbie i nawet nie wywiesił swej flagi. Tak sam ten urzędnik, jak i oficerowie austryaccy, znajdujący się w Buchareście, przez cały ten dzień nie wychodzili z mieszkań swoich.

— Monitor Pruski ogłasza depeszę telegraficzną z Paryża, z dnia 14 Września, Monitor dnia tego donosi, że wyprawa francuzka i turecka wyszła na morze z Warny 5 Września i na wyspie Wężów miała się połączyć z wyprawą angielską.
(J. de S.-P.)

HISZPANIJA.

MADRYT, *5 Września*. Czytamy w *Diario Espanol*: «Stosownie do wyroku Rady Ministrów, Gubernator prowin-

cyi Oviedo zasekwestrował kopalnie węgla, położone w tej prowincyi i należące do Xięcia Rianzarès. Takiż sekwestr został rozciągnięty na kopalnie węgla i na liniją drogi żelaznej między Siero i Langreo.

«Podług listów z prowincyi Badajoz, największe zachodzą tam nieporządki. Całe gminy zbrojno odmawiają podatku; rzeczy do tego doszły, że pospólstwo podpala winnice i plantacye drzew oliwnych.

«W Jerez de los caballeros podzielono już grunta gminowe i nawet grunta kilku posiadłości prywatnych.»

— Donoszą z Kuby, że spór o zatrzymanie przez tameczne władze okrętu *Black-Warrior*, wiozącego niewolników murzynów do Stanów Zjednoczonych, został załatwiony przez układ z Władzami Stanów. Dziś więc gdy żaden spór już nie zachodzi i mianowanie P. José de la Concha Wielkorządzcą na miejsce P. Pezuela, jest bardzo przyjaźne zgodzie ze Stanami, nie można się z ich strony obawiać żadnego napadu i wszelka wyprawa na Kubę, byłaby piratetyą. Do tej odparcia, Kuba, jak Rząd Hiszpański ma przekonanie, posiada dostateczne siły. Jenerał O'Donnel, który zna doskonale tameczne położenie, zupełnie jest spokojny. Garnizon składa się ze 20,000 ludzi wybornej piechoty, 1,000 jazdy i 5 do 6 bateryj artylleryi. Massa ludności jest oddana Hiszpanii i dzielnie odparłaby napastników.

Madryt, 7 Września. Nie zdaje się iżby porządek po prowincyach został zupełnie przywrócony. Badajoz mianowicie zawsze jest teatrem wielkich bezprawi.

— Pogłoski o złym stanie zdrowia Maryi-Krystyny okazały się całkiem zmyślonemi. Słychać że Królowa ta uda się nie do Francyi, ale do Szwajcaryi na stałe mieszkanie.

— Wiadomości z Madrytu odebrane drogą zwyczajną z dnia 8 Września, a z dnia 10 przez telegraf są, że w stolicy panuje spokojność, ale po rozmaitych punktach kraju popełniają się jeszcze swawole i bezprawia. *(G. P.)*

PORTUGALIJA.

Piszą z Paryża do Nowej Gazety Pruskiej, że coraz więcej lękano się w Portugalii odgromu rewolucyi hiszpańskiej i że taki jest powod przyśpieszenia powrotu Króla Portugalii do Państw swoich. *(J. de S.-P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *11 Września.* W przeszłą Sobotę J. K. Wysokość Xiążę Albert przybył do Cowes, gdzie spotkał Królowę, na statku *Fairy*, udającą się do Southampton, i NN. Małżonkowie pojechali razem oglądać jacht parowy, tam zbudowany dla Vice-króla Egyptu.

Król Jmć Portugalii pożegnał Królowę dnia tegoż, w porcie Cowes i ztamtąd wprost odpłynął do Lizbony.

— Piszą z Warny do *Times* 28 Sierpnia, że dla nieobciążania ile można armii, którą zabierają tam na okręty, na pułk nie przeznacza się nad pięć koni bagażowych; gdy zaś każdy oficer ma konia, a niektórzy po dwa i po trzy, to uczyni na pułk około 40 koni. — 5-ty pułk dragonów Gwardyi tak mocno ucierpiał od cholery, że został chwilowo zwinięty i wcielony do pułku 4-go dragonów Irlandskich, dowodzonych przez pułkownika Hodge.

— Sir B. Hall, Minister nowoutworzonego przez Parlament wydziału Zdrowia, mianował ze trzynastu najcelniejszych lekarzy Londyńskich Kommisyą dla złożenia mu najbardziej szczegółowego raportu o przypadkach zdarzającej się cholery, uważanych w związku z obserwacyami meteorologicznemi, mikroskopowemi i chymicznemi. Cholera w tej chwili dość silnie grasuje w Londynie; po 2 Września umarło już w tém mieście 4,070 osób.

— Odebrano wiadomości z Przylądka Dobrej Nadziei po 26 Lipca. Parlament tej kolonii otwarty został 13 Czerwca. Kolonija była w pokoju ze wszystkiemi sąsiadami, lękano się wszakże zajścia między boersami rzeki Pomarańczowej i Letsea.— W Namaqualand odkryto kopalnie miedzi, które zdają się wyrównywać w bogactwie sławnej kopalni austryalijskiej. Zawiązała się już kompanija kapitalistów dla korzystania z tego odkrycia.

— Na Giełdzie 12 Września (telegr.) Konsolidy 93⅝ — Rossyjskie 5 proc. bez dyw. 98½ — 4½ proc. 88½.

— Yacht egyptski, na którym do Anglii przybył El-Hami pasza, syn ostatniego Vice-króla Abbasa-paszy, był zwiedzany przez Królowę Jmć w przeszłą sobotę, w Southampton. Po obejrzeniu okrętu Królowa z dziećmi zaprowadzona została do sali przybranej z prawdziwie wschodnią wspaniałością, gdzie była podana kawa i fajka, na wschodni sposób urządzona. J. K. Mość przyjęła kawę, *nargilé* zaś wypalił z wielką powagą mały Xiążę Wallii. Kapitan okrętu miał na sobie kosztowny kostium wschodni, a kiedy wchodził tam, gdzie była Królowa, zdejmował obuwie, co jest największą oznaką czci u wschodnich narodów.

— *Times* twierdzi, że sam transport ludzi i potrzeb wojennych armii wschodniej, kosztował Anglii 3 miljony funtów sterlingów. Niemniejszy koszt musiała ponieść i Francya. *(J. de S.-P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *12 Września.* Korrespondencya z Paryża Nowej Gazety Pruskiej wspomina o ponawiającej się pogłosce, jakoby Ludwik Napoleon zamierza przysposobić sobie za syna młodszego syna Xięcia Canino. Korrespondent upatruje w tej pogłosce podobieństwo do prawdy, albowiem, jak się wyraża, były Król Westfalski zredukowany już jest do stanu mumii, zaś godny syn jego, Napoleon, pamiętny jest zawsze ze swych demokratycznych usposobień.

— W przyszłym miesiącu cała eskadra admirała Parseval Deschesnes będzie zebrana w porcie Cherbourg i w tymże porcie wysadzone zostaną 36,000 wojska lądowego, wracającego z Baltyku. Okręty będą zimowały częścią w Cherbourg, częścią w Brest.

— Dziś na Giełdzie: 4½ proc. 97 franków 75 cent. — 3 procentowe 74 fr. 10 centimów.

— Umarł tu 7 Września, po długiej chorobie, znany literat, członek Akademii francuzkiej, P. Ancelot.

— Doświadczenia nad wynalazkiem P. Blanche, które miały się odbyć w przytomności Cesarza w Boulogne, dla śpiesznego wyjazdu jego na powrót do Biarritz, polecone zostały Ministrowi Wojny.

— W korrespondencyi gazety Belgijskiej piszą: «Ogromne przygotowania czynią się do kampanii roku przyszłego. Mówią o jakichś racach, sięgających do nieuwierzenia daleko, z których każda ma kosztować 3,000 franków, i mogę zapewnić że na jednej, bardzo znanej fabryce, zamówiono oblężne armaty, których meta będzie *półtrzeciej* lieue (!!!). Wszystko to ma być gotowe na Marzec 1855 roku.

(J. de S.-P.)

NIEMCY.

AUSTRYA. Piszą z Wiednia do Nowej Gazety Pruskiej, że baron Meyendorff, były Poseł Rossyjski w Wiedniu, na pożegnalném posłuchaniu był jak najłaskawiej przyjęty przez Cesarza. Posłuchanie trwało około godziny.

— Cesarz pozwolił hrabi Enrico Martini wrócić do Austryi i rozkazał zdjąć sekwestr z dóbr jego. *(G. P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

TURCYA. Podług *Zeit*, główna turecka armija znajduje się teraz w Wałachii aż poza Bucharestem. W Żurżewo i Oltenicy pozostawiono tylko słabe garnizony.

— Derwisz-pasza utworzył dla zarządu Wałachii Radę administracyjną tymczasową pod prezydencyą Xięcia Kantakuzena.

HISZPANIJA. Korrespondencya gazety *Messager de Bayonne* potwierdza pogłoskę o szerzących się po kraju knowaniach partyi Karlistów. — Zresztą nic niema nowego; Junta Sewilska, przed rozwiązaniem się, przesłała marszałkowi Espartero protestacyą przeciw czynnościom Rządu, które nazywa wstecznemi.

PARYŻ, *14 Września*. Marszałek Baraguey d'Hilliers przybył tu w dniu wczorajszym.

— Dowodzca naczelny obozu południowego jenerał d'Hautpoul, przybył do Aix 10 Września i objął dowództwo nad tym obozem, gdzie też będzie miał kwaterę. Dotąd zgromadzono już 6,000 ludzi; obóz będzie się składał z 10,000.

— Monitor Pruski ogłasza depeszę telegraficzną z Paryża, 15 Września. Monitor francuzki z dnia tego zawiera Dekret o nowym zaciągu 60,000 rekruta z rezerwy roku 1853 «dla zapełnienia próżni, zrządzonej w szeregach armii przez «wyjście żołnierzy z klassy 1847 roku.»

— Na Giełdzie 14 Września 4½ procentowe 97 franków 75 cent. — 3 procentowe 74 franki 5 centimów.

LONDYN, *13 Września*. Wczora Królowa Jmć z Xięciem Albertem i wszystkiemi dziećmi wyjechała do swego zamku Balmoral w górnej Szkocyi.

— *Times* powtarza pogłoskę, jakoby admirał Napier był niezwłocznie spodziewany z powrotem do Anglii. Gazeta wyraża nadzieję, że ta pogłoska jest mylną.

— Okręt *Great Western* świeżo przybyły z Lizbony przywiózł wiadomość, że Królowa Marya-Krystyna Hiszpańska stanęła szczęśliwie w tej stolicy 9 Września.

NOWINY Z BALTYKU. Nowa Gazeta Pruska donosi: «12 i 13 Września przeszły przez Wielki Belt w Nyborg okręty francuzkie: *St. Louis*, *Andromaque*, *Donauwerth*, *Tilsit*, *Cléopatre*, *Syrienne* i dwa statki parowe w powrocie do Francyi. Słychać że i sir Napier niezwłocznie opuści morze Baltyckie.

AUSTRYA. Piszą z Wiednia, 11 Września: «Układy toczące się między Gabinetami Wiedeńskim i Berlińskim, zdają się coraz czynniejszy przybierać charakter. W przeszłym tygodniu Poseł Pruski, hrabia Arnim miał częste narady z Ministrem Spraw Zagranicznych i był podwakroć przyjęty na posłuchaniu przez Cesarza. Wszakże, nie zdaje się, iżby te wszystkie narady i porozumiewania się doprowadzić mogły do rezultatu, bardziej zgodnego z widokami Austryi.»

W Wiedniu niemają jeszcze cholery; w Lintz zdarzył się jeden tylko przypadek.

PRUSSY. 11 Września, o godzinie 9 wieczorem, Król Jmć wrócił do Berlina z Putbus i udał się niezwłocznie do zamku Sans-Souci. Królowa spodziewana była z Drezna na 13 b. m.—Xiążę Następca Pruski również przybył do Berlina, gdzie zabawi po 28 b. m. Na manewra jesienne spodziewany tu jest J. K. W. Xiążę Regent Badeński.

— Szkody sprawione w Prusiech przez ostatnie powodzie są ogromne. W samej tylko prowincyi Szląskiej, według ściślego obrachowania, szkody te wynoszą do 27 miljonow talarów.

WŁOCHY. *Rzym*, *30 Sierpnia*. Dziś wyszedł list encykliczny Papieski, nakazujący trzymiesięczny Jubileusz w całem Chrześcijaństwie.

Piszą z Turynu 7 Września, do gazety Belgijskiej: «Panującem jest tu przekonaniem, że kwestya Wschodnia da w roku przyszłym powod do wojny powszechnej. Dodają nawet, że tajemne układy w tym względzie miały już miejsce między Angliją, Francyą, Szwajcaryą i Sardyniją; z resztą dajemy to za prostą pogłoskę.

«W tej chwili inna kwestya zajmuje umysły polityczne we Włoszech; podczas kiedy głoszono, że Stany Ameryki nabyć mają małe Xięztwo Monaco, rzeczą już prawie pewną jest, że Xiążę Florestan ustąpił swoje drobne Państwo Sardynii.—Mazziniści zawsze wyglądają tylko pogodnej zręczności dla ziszczenia swoich knowań; lecz Policya ma czujne

oko na granicę Szwajcarską między Canezzo i Cannobie, od jeziora Maggiore. — Cholera znacznie się zmniejsza w Neapolu i Genui, ale natęża się w Rzymie i Sycylii. W tej ostatniej dzielne środki przedsięwzięte przez jenerała Filangieri zapobiegły rozszerzeniu się po wyspie zaburzeń, które tu i ówdzie były się objawiły.

— W San-Marino trzecia już zbrodnia, wśród dnia popełniona, przeraziła na nowo mieszkańców drobnego tego kraju. Ofiarą stał się lekarz jeden, człowiek łagodnych obyczajów, którego całą winą było, że nie należał do mazzinistów. Naprzód zarzucany kamieniami przez kilkunastu opryszków, następnie trafiony dwiema kulami z pistoletu, poległ na miejscu. Morderstwo to ma wyraźnie charakter polityczny.

MEXYK. W Hâvre odebrano potwierdzenie wiadomości, że hrabia Raousset-Boulbon, pojmany przez wojska mexykańskie na czele bandy awanturników, został na miejscu rozstrzelany. *(J. de S.-P.)*

ROZMAITOŚCI.

RZECZY PETERSBURSKIE.

(List do przyjaciela na prowincyą.)

De omnibus rebus....

«.... Lato przeszło, i tak doskonale przeszło, że dziś można mówić o niém ze wszelką bezstronnością; bo nigdy nie uznam, iżby przysłowie: «de mortuis aut bene aut nihil» miało być ściśle obowiązującém. Przysłowia, choć niby zawierają mądrość narodów, częstokroć nie miewają sensu.

Owoż upłynione lato, było to na Petersburski klimat cóś nadzwyczajnego. Kiedy prawdziwe nie trwa tu właściwie nad sześć tygodni, mieliśmy tego roku trzy i pół miesięcy niezaprzeczenie pięknej pory, bez żadnej lodowatej kombinacyi, zwykle zaprawiającej powiew tutejszych zefirów. Niepodobna było Zoilowi nawet znaleźć najmniejszego zarzutu przeciw temu przejrzystemu powietrzu, temu rzeczywistemu, nie-teatralnemu słońcu, doskonałej ciszy wieczorów, tym rzadkim, czysto-letnim, prędko przechodzącym ulewom, z towarzyszeniem lekkiego grzmotu, które są koniecznemi pięknej pory przynależytościami. Słowem, rzekłbyś, dobra Wróżka jakaś, nabrawszy w swą eteryczną istność słońca z cieplejszych klimatów, z Palermo naprzykład, zamieszkała tu i opromieniała nas tameczném latem. Dawny już mieszkaniec Petersburga, nie przypominam sobie podobnego. Damy w *pewnym* wieku, który, podług Byrona, jest ze wszystkich najniepewniejszym, również do tego się nie przyznają. Tylko jedna, próżna już wszelkich roszczeń, opowiadała mi, że pamięta takie lato, jako najlepsze w swém życiu wspomnienie: była wtenczas *oblubienicą*. Nie wyszła wszakże za mąż; jej narzeczony, właśnie w ostatnich dniach Sierpnia, musiał wyjechać, i w podróży nagle ją odumarł. Odtąd zaczęła się dla niej nieprzeżyta jesień. Rok 1854 żywo przypomniał jej przeszłość; porównywając te dwa piękne lata, biedna stara panna cicho westchnęła — kto wie, czyby nie cięższe dziś było to westchnienie, jeżeliby romans jej żywota, był się zakończył stosownie do programmatu.....

«.... Najbujniejsza wyobraźnia nie zdoła wymyślić nic tak poetycznie pięknego, nic tak sympatycznie wstrząsającego fibry wrażliwej duszy, jak piękna *Noc letnia*, dobrze ciemna, dobrze ciepła, jasno-gwiazdzista.... Kiedy na padół nájdą ciemności, a cisza i spoczynek ogarną myriady drobnych istnień, o jakże majestatycznie wtedy dwa wielkie życia występują ku sobie. Wtedy to między Niebem i Ziemią nastaje ta wymowna wymiana, to tajemnicze zlanie się w cudowny stosunek całości. Gwiazdzisty obszar zda się pochłaniać w siebie tysiączne tchnienia, zda się ze spółczuciem wysłuchiwać tysiączne nieoznaczone szmery ziemskości; Ziemia, ciepło dysząc całą swą powierzchnią, chciwie wbiera w siebie promieniejące ku niej z górnych sfer wypływy, zapładniające ją nową jędrnością i życiem. Człowiek, co przez dzień cały żył tylko na zewnątz, wtedy dopiero skupia w sobie rozpierzchłe pierwiastki swego dwoistego bytu. W głębi duszy obudza się niewymownie rozkoszne uczucie własnej godności. W tej otchłani rzeczy stworzonych, samemu tylko człowiekowi, z całego *widzialnego* wszechświata, dano ogarniać ten ogrom pojęciem, rezumować niejako w sobie i ożywiać *samopoznaniem*, tym wyłącznym atrybutem jego wzniosłej natury. Tu dopiero poczuwa się on prawym mikrokosmem, środkującą monadą, przez którą krzyżować się muszą te wzajemne wypływy i oddziaływania, pozbawione pojęcia własnego istnienia. W cichym szmerze uroczystej ciszy, zda się słyszeć tętno tego wszechświata, pierś rozszerza się, jakby chciała ogarnąć w jedném tchnieniu, wszystko co umysł jego poraża..... Po chwili następuje przesilenie tego porywu nieziemskiej essencyi; napięte sprężyny ducha odwijają się; następuje równowaga i z tego wysilenia, pozostaje tylko dziwne, już bez samopoznania, uczucie błogości, pełnej cichego uwielbienia, podziwu i spokoju.

Wiem, że się znowu poraz setny uśmiechniesz nad mojém marzycielstwem, transendentalizmem, somnambulizmem, czy jak tam nazywasz to znane ci usposobienie, podług ciebie chorobliwe, a z którego wyleczyć się nie mogę, i — *niechcę*..... Ale mniejsza o mnie. To pewna, że jedną z najpiękniejszych rzeczy w stworzeniu jest Noc letnia, noc Szekspirowska, co natchnęła nieporównaną *Wiliją św. Jana*. (*)

(*) Tu miejsce powtórzyć uwagę dawniej już uczynioną, że tytuł cudnego dramatu Shakespeare'a «Midsummer Night's Dream» prawie przez wszystkich jego tłumaczów (prócz polskiego), źle został zrozumiany. W niemieckim, francuzkim i ruskim przekładzie, tytuł ten wytłumaczono «Sen letniej nocy,» na mocy tego, że *mid* znaczy środek, a *summer* lato. Rzecz dziwna, że ci tłumacze, znający doskonale język angielski, nieumieli tej jednej wokabuły. «Midsummer,» która po prostu znaczy dzień św. Jana, a ztąd «Midsummer-Night» znaczy Noc Świętojańska, tę to noc, do której po wszystkich krajach mnóstwo jest przywiązanych cudownych legend.

Otoż to takiej nocy, Petersburg nie zna. Ciepłe, prawdziwie letnie, są zarazem tak światłe, jak dzień pochmurny; o samej północy bez trudności czytać można. A ten półdzień jest oraz doskonałą próżnią; niebo światłoszaraczkowe nie ma ani słońca, ani gwiazd, ani xiężyca, właśnie takie, do jakiego Byron w Giaurze porównywa duszę swego bohatera:

Who would be doom'd to gaze upon
A sky, without a star or sun?

I w rzeczy samej, czémże jest noc letnia, bez ciemności; ta jedna zdolna nadać jej barwę tajemniczości i otworzyć pole do tego poetycznego usposobienia, do togo jakiegoś pół-strachu, co tak uprzejmie i tak rozkosznie żeni się z marzeniem. Bo jakże tu marzyć albo strachać się, kiedy wszystko dokoła na wylot widzisz; i ptaszka drzemiącego na gałęzi, i każdą kroplę rosy, i każdy owad na listku trawy. Nie ma sposobu w takich okolicznościach domyślać się gdzieś Titanii, Pucka, Oberona.

Kiedy zaś nastąpią nocy ciemne, (około końca Lipca star. kal.) zjawiają się zarazem i przejmujące chłody; są to nocy często piękne, ale już jesienne. Ztąd, jak w świecie fantazyi Oberon i Titania, tak w rzeczywistym, Almaviva na tutejszej geograficznej szerokości jest niepodobieństwem. Wcześniej, jasność sparaliżowałaby jego serenady i eskalady; później, zimna rosa kazałaby mu zamiast lekko drapującej chlamydy, której swe imie przekazał, przywdziać porządne palto watowe i kaszmirowy *nosochron*. (*) A, proszę uniżenie, jak sobie wyobrazić «il Conte Almaviva» z obwiązaną szyją i w kapocie *à la propriétaire*.

Cały ten wstęp potrzebny na to, żeby powiedzieć, że w roku P. 1854 był w Petersburgu taki koniec lata, iż Oberon i Titania mogli tu zawitać, a Almaviva i Figaro, przez jakich parę tygodni, bezkarnie oddawać się zwykłemu trybowi życia, nie ryzykując febry ani nawet fluxyi.

«. . . . . Nie mogę lepiej zakończyć wzmianki o lecie tegoroczném, jak arcyważną wiadomością ze świata roślinnego. Oglądaliśmy tu nimfę wód Ameryki południowej w całym przepychu jej olbrzymich wdzięków; VICTORIA REGIA, poraz pierwszy pod Petersburskiem słońcem wypielęgnowana, popięćkroć w ciągu Lipca rozwijała swój kwiat czarowny. Zbudowano umyślnie dla niej w cieplarniach Cesarskiego Ogrodu botanicznego mały pałac kryształowy, pokrywający sadzawkę, napełnioną dwóma arszynami wody, nad trzema arszynami rzecznego iłu. Mimo tak gorące lato, i takie wystawienie na słońce, musiano jeszcze zagrzewać wodę do 20 — 22 stopni Réaumura, żeby *Victoria* raczyła żyć i kwitnąć, niezbyt tęskniąc po swojej rzece Amazonek.

Jest to rodzaj z familii roślin wodnych, zwanych *Grzybieniowemi* (Nymphaeaceae). Z tej familii mamy na Litwie dwa gatunki z rodzaju *Nymphaea*, z kwiatem białym i żółtym. (N. *alba* i N. *lutea*), pospolicie zwane Liljami wodnemi. *Wiktorya*, wiele ma podobieństwa familijnego z temi roślinami, zdobiącemi u nas wody stojące. Tenże sam prawie kształt pływających na wodzie liści, tenże *habitus* kwiatu; ale o jakaż różnica wymiarów. Liście Wiktoryi są przerażającej wielkości. Doskonale okrągłe, doskonale *tarczowate*, (peltata) (*), doskonale gładkie i prawie zupełnie całe, (subintegerrima), z obrzeżem zagiętém na całym obwodzie, wymierzają bezmała dwa arszyny średnicy. Ta ich rozłożystość i tęgość czynią, że z położoną przez środek deską, liść ten, bez zanurzenia się, wytrzymuje ciężar 100 — 120 funtów, to jest prawie wagę człowieka. Z pięciu pływających po nad wodą liści Wiktoryi, jeden umyślnie przewrócony na wspak. Dolna powierzchnia, jest czerwona i daje widzieć rozgałęzienia żył, rozbiegających się od nasady ogonka, aż do skrajów powierzchni. Żyły te, u zwyczajnych liści naszych roślin tak delikatne i niewyraźne, tu się przedstawiają w całej swej kontexturze jak siatka z grubych sznurków spleciona. Kwiat okazały, wielki, na głąbiu (scapus) wprost z korzenia wychodzącym, wznosi się, jak i liście, nad samym poziomem wody. Z razu mleczno-biały, poźniej płatki właściwej korony poziomo się rozwarłszy, dają widzieć jakby drugą koronę, prosto-stojącą, bezpośrednio słupek i pręciki otulającą, różowo-fioletowego koloru. Kwiat w całej swej świeżości trwa nieco dłużej jak dobę. Cała roślina jest jednoletnia, z nasienia tylko wypielęgnować się daje.

W zbiorowym wyrazie: przepyszna to roślina! godna przedstawicielka potężnej Przyrody, co naglona promieniami tropikowego słońca, bujać musi w olbrzymie kształty, i przywdziewać barwy najświetniejsze. Zamarzywszy się na chwilę w kontemplacyi Wiktoryi, słyszysz zda się brzęczące nad jej kwiatem stado tęczowych kolibrów, a z pod liścia widzisz wysuwającą się zębatą paszczę kajmana, albo żądło okularowego węża. Marne złudzenie! to prosta swojska przebrzęczała mucha; to wypłynął nikczemny europejski Dytiscus. Królowa wód amerykańskich jest *incognito*, dwór jej pozostał ztąd o sześćdziesiąt dwa stopnie. . . . *(D. c. n.)*

(*) *Cache-nez*. Nowy wyraz, który tu nieśmiało składa się na ołtarzu polskiej lingwistyki, nie ma wprawdzie za sobą autorskiej powagi, ale ufny w potężne orędownictwo analogii, śmie przyznać się do bliskiego pokrewieństwa z *deszczochronem*, *spadochronem* i t. p. i sam się też *chroniąc* pod skrzydła przemożnych swych krewnych, śmie marzyć, iż zajmie nieposlednie miejsce obok węglikanów, siarkanów, kwasu siarkowego, jadłospisów, parostatków, paropływów i innych niemniej szczęśliwych udoskonaleń językowych Warszawskiego wyrobu.

(*) To jest że ogonek (petiolus) jest przymocowany po samym środku dolnej powierzchni liścia.

Позволяется печатать. 9 Сентября 1854 года. *Цензоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.